

BORYS PASZKIEWICZ

### SMOKOBÓJCA I SAMSON: O ANONIMOWYCH DENARACH Z KAŁDUSA, UJMY DUŻEJ I MIANOWA

Dwustronne denary polskie współczesne brakteatom interesowały przede wszystkim autorów opracowań skarbów z tymi monetami: Wiktora Wittyga (skarb z Mianowa, 1889)<sup>1</sup> i Teresę Karczewską (skarb z Ujmy Dużej, 1961)<sup>2</sup>. Zajął się nimi też Stanisław Suchodolski w pracy o wczesnośredniowiecznych monetach nieksiążęcych<sup>3</sup>. Autorzy innych, ogólnych prac na ogół nie konfrontują rysunków niewyraźnych monet z dawnej literatury z okazami zachowanymi w muzeach. Denary te bowiem mają kilka cech charakterystycznych, utrudniających ich rozpoznanie. Nie tylko rzadko noszą imię władcy — a imię to w dodatku może nie odnosić się do rzeczywistego emitenta<sup>4</sup> — ale są bite na bardzo cienkiej blaszce (tzw. półbrakteaty, na których odczytanie stempla utrudnia negatyw drugiej strony), co sprawia, że egzemplarze w pełni czytelne trafiają się nieczęsto. Na przełomie XII/XIII w. pojawiła się technika wybijania półbrakteatów jednym stemplem, z przewrotem krążka z jednej strony na drugą — jedna ze stron bywa wtedy niemal niewidoczna. W ten sposób sporządzono na przykład denar (często uważany za brakteat) z głową i napisem hebrajskim *bracha u haclacha* typu Str. 123 (niżej postaram się uzasadnić domysł o jego kujawskim pochodzeniu z czasów Mieszka III). Denary dwustronne nierzadko też cytują stemple wcześniejszych emisji. Cytaty takie spotykamy nagminnie po jednej stronie, ale nierzadko nawet po obu. Dobrym przykładem jest anonimowy denar Str. 47, który jest obustronną trzynastowieczną repliką monety Władysława II Wygnańca (1138–46) typu *Książę i biskup* (Str. 42). Badacz wciąż staje więc przed problemem, czy anepigraficzne monety, tożsame w treści i nawet formie,

---

<sup>1</sup> W. Wittyg, *Wykopalisko mianowskie monet średniowiecznych polskich*, Warszawa 1890.

<sup>2</sup> T. Karczewska, *Skarb monet średniowiecznych z miejscowości Ujma Duża, pow. Aleksandrów Kujawski*, WN VII, 1963, s. 15–18; całość literatury o tym skarbie zob. S. Kubiak, *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998, nr 149.

<sup>3</sup> S. Suchodolski, *Moneta możnowładcza i kościelna w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Wrocław 1987.

<sup>4</sup> S. Suchodolski, *Le nom du prince qui n'est pas l'émetteur. Un exemple des monnaies polonaises du XIIe siècle*, [w:] *Actes du XIe Congrès International de Numismatique*, vol. III, red. T. Hackens, G. Moucharte, Louvain-la-Neuve 1993, s. 181–186.

ale różne pod względem poziomu wykonania lub wagi, należą do jednej emisji (na przykład z jej wczesnego i późnego etapu), czy też typ jednej stanowi wznowienie typu drugiej z innego czasu lub miejsca. Stwierdzenie drugiej z tych możliwości wywołuje dalsze pytanie: o powód zapożyczenia. Czasem bowiem można dostrzec przesłanie ideowe takiej — używając terminologii numizmatyki antycznej — restytucji typu, na przykład, gdy synowie Władysława Wygnańca cytują monety ojca, w innych jednak przypadkach nie widać żadnych związków politycznych między emisją pierwotną a jej wznowieniem.

Na terenie kompleksu osadniczego w Kałdusie — wczesnośredniowiecznego Chełmna — przed 2003 r. znaleziono pojedynczą monetę, wadliwie opisaną w pierwszej publikacji<sup>5</sup>. Poprawny opis brzmi następująco:

Av. Z lewej strony władca w kיעy trzyma w lewej dłoni długi krzyż, a trzymany w prawej dłoni mieczem zamachuje się na dwuskrzydłego smoka z prawej; ten zwrócony jest tyłem, odwraca ku niemu tylko głowę, długi smoczy ogon, raz zapętłony, sięga pod lewą nogę rycerza; za plecami władcy gwiazda.

Rv. Długowłós mężczyzna (Samson) z przepaską (diademem) na głowie siedzi w prawo na lwie, którego paszczę rozdziera; nad sceną krzyż i pierścień.

0,21 g, 15,5 mm (ryc. 1)

Oba wyobrażenia, mimo oczywistych ograniczeń związanych zarówno z maleńką średnicą krążka jak i cienkością blachy, niedopuszczającą wyrazistego reliefu, i związaną z tym trudną czytelnością, są pełne wyrazu i dynamiki.

Scena walki z lwem w bardzo podobnym układzie przedstawiona jest na brakteacie typu Str. 71 (ryc. 2), znanym z kujawskich skarbów z Wieńca (1850) i Anusina (1919). Brakteat ten nosi imię BOLEZ i należy do grupy tzw. niepewnych Bolesławów, przypuszczalnie z czasów panowania Kazimierza II. Ciekawa różnica leży w tym, że mężczyzna na brakteacie nie ma długich włosów, które są wyraźnie zaznaczone na denarze dwustronnym. Można więc sądzić, że jest to wtórne przekształcenie motywu zaobserwowanego na innej monecie. Ale niekoniecznie polskiej: nasze przedstawienia zostały zaczerpnięte z czeskich monet księcia i króla Władysława II (1140–74) typu Šmerda 234 (ryc. 3) i odwzorowania te mogły być od siebie niezależne<sup>6</sup>. Nie ulega wątpliwości, że mąż rozszarpujący lwa gołymi rękoma to biblijny Samson (*Iud. 14.6*).

---

<sup>5</sup> M. Bogucki, *Znaleziska monet zarejestrowane w Instytucie Archeologii i Etymologii PAN*, cz. 2, WN XLIX, 2005, z. 2, s. 235. Ustnym informacjom dra M. Boguckiego zawdzięczam możliwość odrzucenia przekazanej mi wersji znalazcy, jakoby moneta ta była znaleziona pod Leszkiem wraz z denarem Bolesława IV Kędzierzawego typu Str. 55. Ta fałszywa informacja sprawiła, że pierwotnie błędnie umieściłem tę monetę w czasie i przestrzeni (zob. katalog aukcyjny PDA/PGN 10, 2007, nr 40).

<sup>6</sup> Nieco późniejszy, ale też czeski wzorzec wskazywał S. Suchodolski, *Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu*, WN VI, 1962, z. 3–4, s. 209. W sprawie ikonografii monet czeskich i polskich tej doby, jednak bez uwzględnienia motywu Samsona, zob. też R. Kiersnowski, *O wspólnych cechach ikonograficznych monet polskich i czeskich w średniowieczu*, WN XXIV, 1980, z. 2, s. 65–74; oraz S. Suchodolski, *Wędrówki rzeczy i idei w świetle źródeł numizmatycznych — przykład monet Władysława II (1138–1146)*, [w:] *Wędrówki rzeczy i idei w średniowieczu*, red. S. Moździoch, Wrocław 2004 (Spotkania Bytomskie V), s. 25–39.



Z pewnością zapożyczeń nie dokonano bezrefleksyjnie — na monecie czeskiej, wbrew biblijnemu tekstowi, Samson ma krótkie włosy. Ryszard Kiersnowski dopuszcza dwa objaśnienia dla sceny z Samsonem i lwem na monetach: byłby to typ Chrystusa lub figura władcy walczącego ze złem<sup>7</sup>. Umieszczone nad sceną krzyż i pierścień — symbol solarny — nie pomagają w wyborze. Ale też w świecie objaśnianym podobieństwami jedna treść nie musi wykluczać drugiej, choć brak bardziej bezpośrednich odniesień do Chrystusa na monetach polskich tej doby wskazuje raczej na władcę.

Scena walki ze smokiem wygląda natomiast na oryginalną, a przynajmniej pozbawioną pierwowzoru numizmatycznego. Pieszy rycerz walczy wprawdzie ze smokiem już na monecie Bolesława II Szczodrego ok. 1076 r., ale tam bronią wojownika jest włócznia<sup>8</sup>. Mieczem zwalczą tę bestię rycerz na niektórych monetach czeskich — ale z konia lub przynajmniej w innym układzie przedstawienia. Na pewno znany był w polskim kręgu dynastycznym mit założycielski Krakowa, zapisany w początku XIII w. przez Mistrza Wincentego, i do niego to odwoływał się autor stempla — ale i tam smok nie poległ od miecza. Elementem całkiem nowym jest na monecie długi krzyż, wyznaczający oś przedstawienia, nie będący jednak formą włóczni, w jaką był czasami wyposażony św. Jerzy Smokobójca. Jeśli mit krakowski miał tu rzeczywiście jakieś znaczenie, to został znacznie wzbogacony mocnym symbolem chrześcijańskim<sup>9</sup>. Przymuszczałnie w roku 1170, w Poznaniu na późniejszej Komandorii, Mieszek Stary ufundował kościół ze szpitalem, dedykowany innemu pogromcy smoków, św. Michałowi Archaniołowi (dziś znany pod wezwaniem św. Jana Jerozolimskiego)<sup>10</sup>. Kolegiata pod wezwaniem tego świętego była też od połowy XII stulecia w innym ważnym ośrodku książęcym — Płocku. W krakowskim grodzie może już od X w. sąsiadowały kościoły obu smokobójców: Michała i Jerzego<sup>11</sup>. Kult św. Michała mógł skłaniać do ujmowania ideologii władzy w takie właśnie symbole. W sumie — obie strony denara przedstawiają walkę herosa z bestią, co znajduje sporo analogii na ówczesnych monetach czeskich i polskich. Obie też pokazują sakralne aspekty władzy. Nie mają natomiast żadnych odniesień do ziemskiej manifestacji władzy i jej sukcesji, odniesień bardzo często spotykanych na polskich denarach tej doby.

Typ monety znalezionej w Kałdusie nie był wprawdzie całkiem nieznanym, ale dotychczas odnotowano go tylko w uproszczonej wersji, jaka wystąpiła głównie w skarbie

---

<sup>7</sup> R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 274–6.

<sup>8</sup> Zob. K. Skwierczyński, *Treści ideowe monet królewskich Bolesława Szczodrego*, WN XXXVIII, 1994, z. 3–4, s. 149.

<sup>9</sup> W sprawie chrześcijańskiego bądź pierwotnego charakteru mitu o smoku zob. interesującą polemikę: J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 2002, s. 56–8 i passim, vs. Cz. Deptuła, *Archanioł i smok*, Lublin 2003. U Banaszkiewicza zob. też s. 403, gdzie przywołana analogia mityczna do opowieści krakowskiej: zabicie przez Heraklesa gnieźdzącego się w pieczarze pod grodem tytana Kakusa prześladowającego mieszkańców. Scena zabicia Kakusa pojawia się zarówno na monetach czeskich, jak i — w ślad za nimi — na polskich denarach Władysława II (1138–46) — zob. S. Chodolski, *Wędrówki rzeczy*.

<sup>10</sup> J. Dobosz, *Monarchia i moiżni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 350; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, seria nowa, tom VII, *Miasto Poznań*, red. E. Linette i Z. Kurzawa, cz. 1, *Ostrów Tumski i Śródka z Komandorii*, Warszawa 1983, s. 116.

<sup>11</sup> J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 83.

z miejscowości Mianów pod Lutomiem w 1889 r. Były tam dwa egzemplarze, słabo czytelne, na których nie udało się dotychczas rozpoznać treści rewersu (ryc. 4–5; 0,25 i 0,177 g)<sup>12</sup>, trzeci denar, jak się teraz okazuje, wybita dwoma awersami (ryc. 6; 0,157 g)<sup>13</sup>, oraz czwarty, zupełnie nierozpoznany w publikacji skarbu, jak jednak wykazuje autopsja wszystkich czterech okazów — wybita stemplem rewersu drugiej monety, odcisniętym po obu stronach (ryc. 7; 0,218 g)<sup>14</sup>. Być może piąty egzemplarz, z jeszcze bardziej uproszczonymi przedstawieniami takiego samego awersu i rewersu, znalazł się w 1844 r. w skarbie z Pełczysk (ryc. 8; 0,191 g)<sup>15</sup>. Stronczyński trafnie go uznał tam za „przedawniony”. Niewykluczone jednak, że treść awersu tej monety była nieco zmodyfikowana.

Mieliśmy zatem dotychczas tylko okazy uproszczone i słabo czytelne. Dopiero odkrycie z Kałdusa umożliwiło zrozumienie treści ich stempli. Jest ona — mimo znacznej różnicy w poziomie wykonania — dokładnie zbieżna z nowoodkrytą monetą. Stoimy zatem wobec sygnalizowanego wcześniej problemu: czy są to okazy należące do jednej emisji, której poziom plastyczny uległ z czasem znaczącemu obniżeniu, czy też wzór i naśladownictwo oddalone w czasie lub przestrzeni? Odpowiedź wymaga ustalenia przybliżonej choćby chronologii znalezisk. Skarb z Pełczysk został ukryty po 1257 r.<sup>16</sup>, zawiera wiele materiału przestarzałego i nie służy nam tu pomocą. Datę ukrycia skarbu z Mianowa dotychczas wyznaczała, jak w wielu skarbach, moneta z imieniem Henryka, niewątpliwie Brodatego, wybita najwcześniej w 1201 r. Były tu jednak także trzy egzemplarze pomijanego w dotychczasowej literaturze denara Str. 44c, który ostatnio zaproponowałem przypisać Kazimierzowi I, księciu kujawskiemu (1230–1267), sądząc, że powstał on po 1236 r. Taki więc wypada *terminus post quem* skarbu z Mianowa, trzeba jednak podkreślić, że na razie wysoce hipotetyczny<sup>17</sup>.

Pozbawione kontekstu znalezisko z Kałdusa jest niemożliwe do ściślejszego datowania. Możemy jedynie sądzić, że moneta ta trafiła do ziemi przed końcem funkcjo-

---

<sup>12</sup> Wittyg, *Wykopalisko mianowskie*, nr 7a i 7c; zbiór Muzeum Narodowego w Krakowie, nr VII-P-29443, 27086. Pierwsza z wag według Wittyga, druga według metryczki muzealnej.

<sup>13</sup> Wittyg, *o.c.*, nr 7b; Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-10983. Ciężar według metryczki muzealnej.

<sup>14</sup> Wittyg, *o.c.*, nr 7d; Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-27089. Ciężar według metryczki muzealnej.

<sup>15</sup> Egzemplarz ten przechowywany jest w Muzeum Narodowym w Krakowie, nr inw. VII-P-10974. Był on rysowany na tablicy u K. Stronczyńskiego, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884, tabl. XX:7c i s. 212, ale ledwo widoczny rewers został tu zupełnie błędnie zinterpretowany. Podobnie zniekształcony i nadinterpretowany jest na rycinie A. Strzeleckiego w: T. Zebrański, *Pieniądze stare znalezione w 1844 r. w Pełczyskach*, Kraków 1847, nr 30. Bibliografię tego skarbu zob. Kubiak, *Znaleziska*, nr 108.

<sup>16</sup> B. Paszkiewicz, *Święty Stanisław na denarze krakowskim z XIII w. (wstęp do reinterpretacji skarbu z Pełczysk)*, *Notae Numismatae — Zapiski Numizmatyczne*, t. V, 2004 [2006], s. 117–36.

<sup>17</sup> B. Paszkiewicz, *Drugi skarb ze Zgłowiączki: początki mennictwa inowrocławskiego?*, [w:] *Z dziejów Kujaw i Pałuk. Studia dedykowane pamięci dr. Czesława Sikorskiego*, red. J. Kozłowski i M. Woźniak, Inowrocław 2005, s. 75–6. W pracy tej przeoczyłem wystąpienie tego typu w Mianowie i Moskorzynie (w obu przypadkach w pojedynczych egzemplarzach).



nowania zespołu osadniczego w Kałdusie. Czas tego wydarzenia nie jest jednak jasny i nawet w jednej publikacji można spotkać rozbieżne wskazania na drugą, trzecią lub czwartą dekadę XIII w.<sup>18</sup>

Określenie czasu powstania monety z Kałdusa musi pogodzić dwa fakty: nieobecność monet tego typu w skarbie z Ujmy Dużej pod Włocławkiem<sup>19</sup>, gdzie wystąpiły monety bardzo zbliżone pod względem treści i formy, oraz obecność w skarbie z Mianowa monet tego typu w wersji niewątpliwie późniejszej, przekształconej i uproszczonej. Skarb z Ujmy datowany był formalnie tak jak dotychczas mianowski, po 1201 r., przez monetę z imieniem Henryka. Ale widać po jego składzie, że jest od mianowskiego dużo wcześniejszy. Czy denar z Samsonem nie trafił do niego, bo był zbyt wczesny, czy zbyt późny? A może dlatego, że obiegał gdzie indziej?

Chociaż w kujawskim skarbie z Ujmy Dużej naszego typu nie było, to wystąpił tam denar z bardzo podobnym smokiem (ryc. 9). Bestia nie jest tam jednak rażona przez rycerza, lecz przez orła. Po drugiej stronie tamtej monety anioł z kadzielnicą stoi przed tronującym władcą (Teresa Karczewska błędnie widziała tam Zwiastowanie; w rzeczywistości jest to motyw zaczerpnięty z monety księcia czeskiego Władysława I z lat 1120–5 a na tronie siedzi niewątpliwie mężczyzna; por. ryc. 10)<sup>20</sup>. Podobieństwa obejmują też sposób wykonania postaci ludzkich. Na innej ujemskiej monecie (ryc. 11) widzimy długi krzyż jako oś dwupostaciowej sceny awersu, w dodatku — podobnie jak na kałduskim okazie — zaburzony w połowie<sup>21</sup>. Mniej analogii w treści, ale wciąż podobieństwo formy, wykazuje denar z dwiema siedzącymi naprzeciw siebie postaciami i „rękawicą” — samodzielny, zawieszony motywem ręki, deklarującym pokój książęcy (ryc. 12)<sup>22</sup>. Ten sam styl stempli, sugerujący tożsamość rytownika, a przynajmniej ciągłość warsztatu, znajdujemy na innej jeszcze anonimowej monecie dwustronnej spoza skarbu z Ujmy (Str. 44c), znalezionej w Mianowie, Moskorzynie i pojedynczo w miejscowości Wandynowo pod Radziejowem na Kujawach Brzeskich (ryc. 13). Przedstawia ona jeźdźca z proporcem na koniu po jednej stronie, a zapożyczoną ze Śląska scenę

---

<sup>18</sup> W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim*, Toruń 2003 (Mons Sancti Laurentii 1), s. 139, 144; W. Chudziak, A. M. Noryśkiewicz, B. Noryśkiewicz, *Zasiedlenie okolic Góry św. Wawrzyńca w ostatnich trzech tysiącach lat w świetle historii roślinności*, [w:] *Wczesnośredniowieczny zespół osadniczy w Kałdusie. Studia przyrodniczo-archeologiczne*, red. W. Chudziak, Toruń 2004 (Mons Sancti Laurentii 2), s. 216, 222; W. Chudziak, *Chronologia cmentarzyska*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 1)*, red. W. Chudziak, Toruń 2006 (Mons Sancti Laurentii 3), s. 160, 164.

<sup>19</sup> Zob. przypis 2.

<sup>20</sup> Karczewska, *Skarb monet*, tabl. I:9, w katalogu skarbu nr 7; por. Šmerda 207a.

<sup>21</sup> Karczewska, *o.c.*, tabl. I:7, w katalogu skarbu nr 6a.

<sup>22</sup> Ibidem, tabl. I:5, w katalogu skarbu nr 6b. W sprawie znaczenia tego pomijanego w dotychczasowych badaniach motywu przytoczmy syntetyczne uwagi Z. Piecha: „W najstarszym zwodzie prawa polskiego, pochodzącym z pocz. XIV w., pokój panujący na drogach książęcych określany jest jako ‘ręka książęca’. Rękawica była symbolem władzy książęcej i królewskiej. Rękawica lub ręka z drewna lub metalu zawieszona na słupach stojących przy drogach książęcych była symbolem pokoju książęcego. Ręka (rękawica) na krzyżu mogła być również symbolem zgody władcy na posiadanie przez miasto własnego targu oraz pokoju przysługującego miastu [...]” (Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 183, tamże wcześniejsza literatura).

walki rycerza z lwem po stronie drugiej. Monetę tę przypisałem Kazimierzowi I, księciu kujawskiemu, na początku jego rządów po 1236 r.<sup>23</sup>

W dobie terytorializacji pieniądza o tym, gdzie dany typ monet był w obiegu, decydowała w coraz większej mierze przynależność polityczna. Choć badacze Kaldusa z niezrozumiałych powodów lokalizują go w średniowieczu na Pomorzu Nadwiślańskim, nie ma wątpliwości, że teren ten należał na przełomie XII/XIII w. do dzielnicy mazowieckiej<sup>24</sup>. Poza epizodem z lat 1194(?)–1202 z dzielnicą tą złączone były również Kujawy, gdzie leży Ujma. Nie wiemy, czy ponowne połączenie Kujaw z Mazowszem oznaczało przywrócenie obiegu jednej monety w obu ziemiach. Oczywiście od pojedynczych, i do tego unikatowych znalezisk nie można oczekiwać, by zawsze odpowiadały granicom politycznym, niemniej hipoteza miejscowego pochodzenia znalezionej monety, gdy nie widać oczywistych przeciwwskazań, zawsze zasługuje na rozpatrzenie w pierwszej kolejności. Skarb z Ujmy Dużej zawierał łącznie 148 monet w 13 typach (zatem bardzo niewiele), z których siedem było reprezentowanych przez więcej niż jeden egzemplarz (3–49 sztuk). Jeśli uznamy owych siedem typów za zwartą sekwencję denarów wybijanych dla Kujaw lub dla tego z udziałów książęcych, który obejmował Kujawy, wypadnie wyróżnić wśród nich jako monety Mieszka Starego (na Kujawach panował w latach 1194?–1202) denary półbrakteatowe Str. 123, z głową i napisem hebrajskim (u Karczewskiej nr 5; ryc. 14). Zobaczymy też denary współczesnych temu władcy emitentów nieksiążęcych z Kujaw: wojewody Piotra Wszeborzyca (1195?–po 1196) — monety z monogramem PETRVS, najliczniejsze (nr 8 Karczewskiej) — i denary biskupa Stefana (1187?–1207/8?<sup>25</sup>; nr 3 Karczewskiej). Tajemnicze denary typu Str. 57, z BOLE i orłem na dachu budowli (w wykazie T. Karczewskiej nr 1), w świetle tej interpretacji byłyby monetami Kazimierza Sprawiedliwego (na Kujawach 1185–94)<sup>26</sup>. W pewnej mierze można je uznać za wznowienie pierwszego typu denarów Bolesława Krzywoustego, z modyfikacją rewersu.

Dla wszystkich wymienionych typów Ujma jest miejscem najliczniejszego ich wystąpienia. Na przykład denar Str. 123 w wielkim skarbie z Pełczysk pod Wiślicą wystąpił prawdopodobnie tylko jeden, ponadto nieznaną, a na pewno niewielką liczbę znaleziono w tzw. skarbie Bekerowskim gdzieś na pograniczu Śląska i Wielkopolski<sup>27</sup>. Widać, że w obu tych miejscach ów denar był monetą odległą w czasie lub przestrzeni. Toteż jego bardzo znacząca obecność w skarbie z Ujmy Dużej (23 egz.) świadczy, że jest to emisja miejscowa. Kujawskie pochodzenie monet z monogramem PETRVS zostało

---

<sup>23</sup> T. J. H o r b a c z, *Nowe znaleziska monetarne w badaniach archeologicznych na Górnym Śląsku, Kujawach i w Polsce Środkowej*, WN XLIV, 2000, z. 2, s. 209–210; P a s z k i e w i c z, *Drugi skarb*, s. 69–79.

<sup>24</sup> E. K o w a l c z y k - H e y m a n, *Czy istotnie Prusy? W sprawie lokalizacji pierwszego etapu misji biskupa Brunona z Kwerfurtu*, [w:] *O rzeczach mionionych. Scripta rerum historicarum Annae Rutkowska-Płachcińska oblata*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, J. Kruppé, Warszawa 2006, s. 165.

<sup>25</sup> S u c h o d o l s k i, *Moneta możnowładcza*, s. 45–66, 88–9. Daty pontyfikatu biskupa według J. M a c i e j e w s k i e g o, *Episkopat polski doby dzielnicowej*, Kraków–Bydgoszcz 2003, s. 262.

<sup>26</sup> Szerzej uzasadniam taką możliwość w pracy B. P a s z k i e w i c z, *Początki polskiej monety dzielnicowej: kilka spostrzeżeń*, WN XLVIII, 2004, nr 1, s. 9.

<sup>27</sup> K u b i a k, *Znaleziska*, nr 108, 186.



ostatnio potwierdzone znalezieniem małego ich zespołu w okolicy Inowrocławia<sup>28</sup>. Pozostają właśnie te — wciąż stosunkowo liczne — typy, które stanowią analogie stylistyczne i warsztatowe dla monety z Kałdusa (u T. Karczewskiej monety nr 2, 6a, 6b, 7; ryc. 9, 11–12). Albo w przytoczonej wyżej sekwencji poprzedzają one Kazimierza II, albo następują po Mieszku III. Ponieważ jeden z nich wystąpił jeszcze w niewątpliwie późniejszym, mazowieckim skarbie z Nowego Miasta nad Pilicą<sup>29</sup>, jest bardziej prawdopodobne, że są to monety późniejsze. A skoro tak — należą one do Konrada I, księcia Mazowsza (na Kujawach panował 1202–30, ale władzę zwierzchnią nad synem, Kazimierzem, sprawował tu dłużej, co najmniej do 1236 r.<sup>30</sup>). Moneta z Kałdusa mogłaby należeć do późniejszej od skarbu z Ujmy emisji tego władcy, z drugiej lub trzeciej dekady XIII w., a denar z Wandynowa byłby jeszcze późniejszy, z początku samodzielnych rządów Kazimierza I na Kujawach. Ukrycie skarbu z Ujmy nastąpiło po co najmniej dekadzie rządów Konrada, bo taki czas (jeśli nie dłuższy) wydaje się niezbędny dla pojawienia się trzech typów denarów jednego emitenta.

Co jednak począć z uproszczoną wersją naszego typu, tą, która wystąpiła w Mianowie? Można sądzić, że Konrad przeniósł się w 1230 r. do Łęczycy kontynuował typ wybijany wcześniej na Mazowszu lub Kujawach. Mianów leżał bowiem na terenie ówczesnej Ziemi Łęczyckiej (później znalazł się w Sieradzkim), która rządzona była przez zwierzchnich książąt z Krakowa, aż ok. 1229 r. dostała się pod panowanie Konrada i pozostała w jego rękach do śmierci w 1247 r.

Jeśliby trzymać się twardo paradygmatu miejscowego pochodzenia monet, łatwo dostrzec, że skarb z Mianowa różni się swym charakterem od skarbu z Ujmy. Choć i on był nieduży (46 monet i nieco fragmentów, w 14 typach), to dominowały w nim monety śląskie i raciborsko-opolskie z ostatniego dziesięciolecia XII i pierwszej dekady XIII w. (31 sztuk). Nie musi to jednak oznaczać, że mamy do czynienia z importowanym zespołem pierwotnym, gdyż jedyne poza tym znane w Ziemi Łęczyckiej znalezisko z czasu po Bolesławie IV a przed 1300 r. to śląski denar Bolesława Wysokiego z Poddębic<sup>31</sup>. Zwraca też uwagę nieobecność w Mianowie pospolitego denara z imieniem św. Wacława, typu Str. 176. Monetę tę Stanisław Suchodolski proponował przypisać biskupowi krakowskiemu Iwonowi (1218–29)<sup>32</sup>. Bez względu na trafność tej propozycji, datowanie świętowaclawskiego denara na lata dwudzieste XIII w. wydaje się odpowiadać strukturze skarbów. Zanim jednak stwierdzimy, że wobec tego brak tej monety koliduje z zaproponowaną powyżej datacją skarbu z Mianowa po 1236 r., zauważmy, że w ogóle w tym skarbie nie widać monet, które dałoby się — w świetle dzisiejszej wiedzy — przypisać mennicy krakowskiej. Najwyraźniej z jakichś powodów nie trafiły one tutaj. Do dominującego zestawu monet śląskich i raciborsko-opolskich oraz czterech monet Piotra Wszeborzyca zostały dodane późniejsze monety Konrada I z Łęczycy — właśnie typ *Smokobójca* i *Samson* w późnej wersji — oraz Kazimierza I z Kujaw (typ Str. 44c).

<sup>28</sup> B. Paszkiewicz, *Rozsypane kamienie zaginionej mozaiki: średniowieczne mennictwo kujawskie*, [w:] *Dzieje pieniądza i bankowości regionu kujawsko-pomorskiego. Stan i perspektywy badań*, red. W. Garbaczewski, R. Kabaciński, Bydgoszcz 2006, s. 20–21.

<sup>29</sup> Kubiak, *Znaleziska*, nr 101.

<sup>30</sup> G. Kucharski, *Początki rządów księcia Kazimierza Konradowicza na Kujawach (1230–1237)*, Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza, nr 9 (*Biskupi, lennicy, żeglarze*), 2003, s. 58.

<sup>31</sup> Kubiak, *Znaleziska*, nr 111.

<sup>32</sup> Suchodolski, *Moneta możnowładcza*, s. 85–6.

Luki czasowej pomiędzy obiema grupami monet raczej nie zapełniają tajemnicze typy 3 i 4 Wittyga, z poziomymi pseudolegendami, ani wreszcie denar Str. 47b — wszystkie znalezione w pojedynczych egzemplarzach i wszystkie późne, z drugiej ćwierci XIII w. Wynika z tego, że skarb z Mianowa jest niespójny i składa się z dwóch rozdzielonych w czasie grup, z których starszą uformowano długo przed monetarnym wyodrębnieniem Łęczyckiego, młodsza zaś może zawierać monety miejscowe, będące w obiegu w Ziemi Łęczyckiej w czwartej dekadzie XIII w., kiedy skarb został ukryty.

W konkluzji proponuję przypisanie denara *Smokobójca i Samson* w wersji doskonałej, znanej tylko ze znaleziska z Kałdusa, emisji Konrada I jako księcia mazowiecko-kujawskiego przed 1230 r. Temu samemu władcy w początkowym okresie panowania przypisuję denary zarejestrowane przez T. Karczewską w skarbie z Ujmy Dużej pod numerami 2, 6a, 6b i 7. Uproszczoną wersję typu *Smokobójca i Samson*, znaną ze skarbów z Mianowa (typ 7 Wittyga) oraz z Pełczysk, proponuję odnieść do panowania Konrada I w Łęczycy w latach 1230–47. Byłyby to najstarsze monety księstwa łęczyckiego. Półbrakteat Str. 123 proponuję przypisać Mieszkowi III na Kujawach. Konsekwencją tych hipotez jest przesunięcie chronologii skarbu z Ujmy po ok. 1212, gdy skarb z Mianowa byłby ukryty po 1236 r.

Rzecz jasna, przypisanie denara *Smokobójca i Samson* księciu Konradowi I, podobnie jak pozostałe atrybucje, jest tylko propozycją dyskusyjną, a do rezerwy wobec niej skłania zwłaszcza brak tego typu w skarbie z Nowego Miasta nad Pilicą (znanym, co prawda, ułamkowo). Z drugiej strony jednak hipoteza ta wprowadza pewien ład w zupełnie nierozpoznane dotychczas relacje między polskimi denarami dwustronnymi z końca XII i pierwszych dekad XIII w. Rozważania powyższe prowadzone są na razie w abstrakcji od ciężaru monet. Ten parametr wydaje się bowiem bardzo niestabilny, a przy tym szcążkowy stan zachowania monet sprawia, że dostępne dane mogą nie być reprezentatywne. Do tej problematyki trzeba będzie powrócić.

#### SKRÓTY

- Cz. — E. Hutten-Czapki, *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises*, vol. I–V, St. Petersbourg-Cracovie 1876–1916
- KS — E. Kopicki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, Warszawa 1995
- Str. — K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. I–III, Piotrków 1883–1885
- Šmerda — J. Šmerda, *Denáry české a moravské: katalog mincí českého státu od X. do počátku XIII. století*, Brno 1996

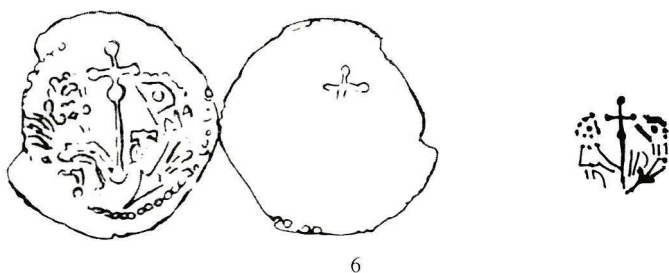
Kontakt z autorem:  
Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego  
ul. Szewska 48, 50-139 Wrocław  
borys.paszkiwicz@poczta.fm



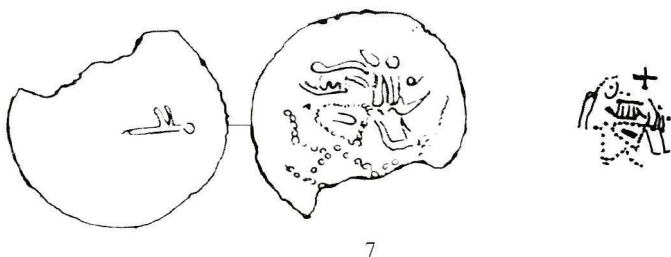


Tablica 1

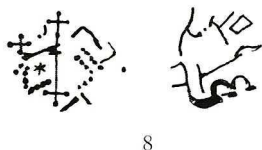
1. Denar anonimowy (Mazowsze-Kujawy, Konrad I?) znaleziony w Kałdusie, zbiór prywatny. Fot. dzięki uprzejmości Sergiusza Stube. 2. Brakteat „niepewnego Bolesława” (Kazimierza II Sprawiedliwego?) typu Str. 71, z Samsonem; wg S. Suchodolskiego (*Denar w kalecie. Trzy pierwsze stulecia monety polskiej*, Wrocław 1981, ryc. 45). 3. Denar czeski Władysława II z Samsonem, Šmerda 234, wg F. Cacha, awers. 4. Denar anonimowy (Łęczyca, Konrad I?) ze skarbu z Mianowa, według W. Wittyga (nr 7a, Rv. spionowany) oraz szkic śladów stempla na Rv. wg autora (z pominięciem obwódki), Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-29443. 5. Denar anonimowy (Łęczyca, Konrad I?) ze skarbu z Mianowa, według W. Wittyga (nr 7c) oraz szkic śladów stempla na Av. i Rv. wg autora (z pominięciem obwódek), Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-27086.



6



7



8



9

Tablica 2

6. Denar anonimowy (Łęczyca, Konrad I?) ze skarbu z Mianowa, według W. Wittyga (nr 7b) oraz szkic śladów stempla na Av. wg autora (z pominięciem obwódki), Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-10983. 7. Denar anonimowy (Łęczyca, Konrad I?) ze skarbu z Mianowa, według W. Wittyga (nr 7d, spionowane) oraz rekonstrukcja stempla Av. i Rv. wg autora (z pominięciem obwódki), Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-27089. 8. Denar anonimowy (Łęczyca, Konrad I?) ze skarbu z Pełczysk, szkic śladów stempli wg autora (z pominięciem obwódki), Muzeum Narodowe w Krakowie, nr inw. VII-P-10974. 9. Denar anonimowy (Mazowsze-Kujawy, Konrad I?) ze skarbu z Ujmy Dużej, Av. władca i anioł, Rv. orzeł i smok; wg T. Karczewskiej (nr 7, tabl. I:9).





10



11a



11b



12



13



14



### Tablica 3

10. Denar czeski Władysława I z aniołem przed władcą, Šmerda 207, wg F. Cacha, rewers.  
11a. Denar (półbrakteat) anonimowy (Mazowsze-Kujawy, Konrad I?) ze skarbu z Ujmy Dużej, dwie postacie (lewa stoi, prawa siedzi) i długi krzyż; wg T. Karczewskiej (nr 6a, tabl. I:7).  
11b. Przepuszczalny rewers powyższej monety; typ wykazany przez T. Karczewską w Ujmy Dużej (nr 2, tabl. I:2); egzemplarz z aukcji Mynt Galleriet, Sztokholm, 21 XI 1993, nr 415 (prawdopodobnie ze skarbu z Nowego Miasta nad Pilicą).  
12. Denar (półbrakteat) anonimowy (Mazowsze-Kujawy, Konrad I?) ze skarbu z Ujmy Dużej, dwie postacie siedzące (?) i rękawica; wg T. Karczewskiej (nr 6b, tabl. I:8).  
13. Denar anonimowy Str 44c (Kujawy, Kazimierz I?) z Wandynowa; wg T. Horbacza.  
14. Denar (półbrakteat) hebrajski Str. 123 (Kujawy, Mieszek III Stary?) ze skarbu z Ujmy Dużej; wg M. Gumowskiego (u T. Karczewskiej nr 5, tabl. I:5).

A DRAGONSLAYER AND SAMSON: CONCERNING THE ANONYMOUS PENNIES  
FROM KAŁDUS, UJMA DUŻA AND MIANÓW

(Summary)

An anonymous penny, a knight (ruler) fighting a dragon upon one of its sides, Samson killing a lion (Fig. 1) on the other, has been found in a settlement in Kałdus near Chełmno. Similar coins have been known from Mianów near Łódź, albeit worse in the making and simplified, therefore what they present has remained unknown so far (Figs. 4–7). As it is, the hoard from Ujma Duża near Włocławek (Kuiavia) provided very similar coins, although their types are different (Figs. 9, 11a, 12, 14). Both the hoards (Mianów and Ujma) have so far been dated after 1201, since the latest specified coins in them bore the name of Henry, the first Polish duke of that name so having begun his reign in Wrocław in 1201. This, however, does not at all mean that the hoards could not contain later coins which we have not been able to specify so far.

Kałdus belonged to the Duchy of Mazovia, in 1199 or 1200 assigned to Conrad I, son of the paramount Polish duke Casimir II the Just (died 1194). Ujma is situated in Kuiavia, which in 1194 was separated from Mazovia and ruled by Polish Duke Mieszko III. After Mieszko's death in 1202 Kuiavia rejoined Mazovia, and in 1230 it was assigned to Duke Casimir I of Kuiavia, son of Duke Conrad I of Mazovia. Mianów belonged to the Łęczyca Land, which remained subordinate to the Cracow rulers till seized by Conrad I in 1230.

The Mianów hoard turned out to contain also anonymous pennies which the author has recently attributed to Casimir I, duke of Kuiavia, son of Conrad II, after 1236<sup>17</sup> (Fig. 14). The core of the Ujma hoard is made up from coins that might be attributed to the Kuiavian rulers of the last decade of the twelfth century, *i.e.* the paramount dukes of Poland, Casimir II and Mieszko III (Fig. 15), alongside Voivode Peter of Kuiavia and Bishop Stephan of Kuiavia. The author suggests that three further coin types from that hoard, those that are stylistic analogies to the coin from Kałdus (Figs. 10, 12, 13), should be attributed to the next Kuiavian ruler, Duke Conrad I of Mazovia. The very coin of Kałdus, however, would be a next issue by the same duke, Conrad. The coins from Mianów which also present a dragonslayer and Samson, yet much worse in the making than the Kałdus coin might have been struck by Conrad, after he had captured Łęczyca and moved his seat to it in 1230.